

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL DZIECIĘCYCH ZESPOŁÓW REGIONALNYCH FESTIVAL OF THE CHILDREN OF MOUNTAINS

# 26 ŚWIĘTO DZIECI GÓR

NOWY SĄCZ  
22-29 LIPCA  
2018

www.swietodzicigor.pl

## Bułgarskie dzieci zabrały ze sobą na estradę osła, który okazał się uparty jak w polskim przysłowiu



Aleksandra Sebald  
aleksandra.sebald@gk.pl

### Nowy Sącz

Święto Dzieci Gór powoli zbliża się ku końcowi. Na estradzie przed ratuszem zatańczyły setki dzieci oraz, jak się okazało, także zwierzę. Podczas śródogodowego występu, dwoje dzieci w jednym kostiumie weszło na scenę, by odegrać na niej rolę upartego osła.

- Jechaliśmy tutaj osiemnaście godzin, ale naprawdę było warto - mówi dyrektor artystyczny Plamache, Ivailo Parvanov i dodaje, że dzieci są wprost zachwycone festiwalem.

- Bierzymy udział w tego typu imprezach każdego roku, ale ta jest rzeczywiście wyjątkowa - zapewnia Ivailo.

Bułgarski zespół przyjechał do Nowego Sącza ze stolicy swojego kraju, Sofii. Grupa istnieje zaledwie jedenaście lat, ale



Dzieci z bułgarskiego zespołu Plamache pokazały zabawną historię o chłopcu, który siedzi z upartym osłem. Wejście na scenę dwójki dzieci przebranych za zwierzę rozbawiło widownię

bardzo się w tym czasie rozrosła. Należy do niej 250 osób w wieku od 4 do 20 lat. Bardzo dużo koncertują. Dla sądeckiej publiczności dzieci przygotowały tańce z elementami zabaw i tradycji z regionu Szopluk, leżącego na styku Serbii, Bułgarii i Macedonii.

Ich kamrackim zespołem byli Mali Białcanie, którzy przyjechali z Białki Tatrzańskiej na Podhalu. Ich zespół istnieje już 34 lata i od lat zdobywa wysokie nagrody za śpiew, taniec, recytację i gawędę. Na scenie dzieci przedstawiały pasterskie historyjki, bo właśnie podczas wypasania

byłaby czy owiec, dawniej wynosiło zabawy dla umilenia czasu. Nie zabrakło też zbojnickiego, bez którego ciężko wyobrazić sobie góralskie tańce.

Czwartek natomiast był dniem gruzińsko-krakowskim. Zespół z Gruzji, Amer-Imeri, przyjechał z Tbilisi, stolicy kraju.

Charakterystyczną cechą folkloru gruzińskiego jest trójgłosowy śpiew chóralny.

Kamratami Gruzinów byli Mali Siedlecanie, którzy podobnie, jak dzieci z Podhala, przedstawili pasterskie zabawy, ale z regionu nadbrzańskiego, gdzie leży wieś Siedlec.

### Już po półmetku

Za nami już większa część festiwalu, a koncert finałowy zbliża się wielkimi krokami. Publiczność czeka na wielkie widowisko, które będzie w niedzielę o godz. 19 w MOSIR. Ale wcześniej jeszcze dwie prezentacje.

### Piątek to Dzień Czesko-Pogórzański, a sobota Tajlandzko-Słowacko-Zywiecki.

W piątek wystąpią: Hradišťané z Czech i Pogórzańskie Dzieci z Kąclowej.

A w sobotę Plerngchomppoo z Tajlandii, Zornicka ze Słowacji i Spod Kikuli z Lalików (Polska). Jak zawsze o godz. 11 prezentacja na estradzie przed ratuszem, a o godz. 19 koncert główny w hali widowiskowej MOSIR przy ul. Nadbrzeżnej. ☺☺

Kamil Cyganik  
kamil.cyganik@gk.pl



## UJEK SIĘ UCY: ZBLIŻENIA

Kładę przed tobą błogosławieństwo i przekleństwo - te biblijne słowa mogłyby usłyszeć w zasadzie każdy, kto sięga po techniczne wynalazki XXI wieku.

Jeszcze zanim na dobre rozpoczął się tegoroczny festiwal, pisałem o komórkach, że potrafią wylogować nas z „realu”, a więc w jakiś sposób odebrać nas tym, których spotykamy na co dzień.

Z drugiej strony patrzę na festiwalowe teledziwy, też wytwór współczesnej techniki i na kamery. Jak bardzo blisko jestem tańczących! Nawet, gdy patrzę na nich z najwyższych miejsc na górnych trybunach, mogę zobaczyć błysk emocji na dziecięcej twarzy. Dzięki coraz lepszym mikrofonom, słyszę każde słowo w dialogach i śpiewach. A kiedy się rozjedziecie, technika pozwoli Wam być w kontakcie. Co prawda w wirtualnej rzeczywistości, ale często w rzeczywistym czasie. ☺☺

## WRAŻENIA UCZESTNIKÓW ŚWIĘTA DZIECI GÓR



FOT. ALEKSANDRA SEBALD

**Sofija Golowczak z zespołu Shchedryk z Ukrainy**

**OGÓLNE WRAŻENIA:**

Święto Dzieci Gór bardzo mi się podoba. Lubimy się ze swoimi polskimi kamratami i cieszymy się, że możemy spędzać z nimi tak dużo czasu razem. Moja najlepsza koleżanka z Małych Mystkowan ma na imię Roksana.

### CO NAJBARDZIEJ CIĘ ZASKOCZYŁO?

Bardzo podobała mi się niedzielnia msza, a najbardziej zadziwiająco było dla mnie, kiedy dziadek zagrał na trombitce.

### CZY POTRAFISZ JUŻ COŚ POWIEDZIEĆ PO POLSKU?

Z polskich słów potrafię już powiedzieć „czesć”, „smaczno” i „dobry wieczór”. Najtrudniejsze do wymówienia jest dla mnie słowo „szczęście”.



FOT. ALEKSANDRA SEBALD

**Kaloyan Ralev z zespołu Plamache z Bułgarii**

**OGÓLNE WRAŻENIA:**

Na festiwalu czuję się świetnie. Wszystko jest bardzo interesujące i cieszę się, że mogę tu być z tak wieloma zespołami. Moja polska koleżanka, z którą będę tańczyć podczas tańców kamrackich, ma na imię Dominika.

### CO NAJBARDZIEJ CIĘ ZASKOCZYŁO?

Do tej pory najbardziej zaskoczyło mnie fajewerki po koncercie inauguracyjnym - były piękne.

### CZY POTRAFISZ JUŻ COŚ POWIEDZIEĆ PO POLSKU?

Po polsku nauczyłem się już mówić słowo „przeskok”, bo pojawia się często na naszych wspólnych próbach. Wydaje mi się, że nasze języki są bardzo podobne, ale mamy problemy z wymową.



FOT. ALEKSANDRA SEBALD

**Fahsodsai Wattanarat z zespołu Plerngchomppoo z Tajlandii**

**OGÓLNE WRAŻENIA:** Bardzo podoba mi się w Polsce. Nasz zespół kamracki jest bardzo miły.

### CO NAJBARDZIEJ CIĘ ZASKOCZYŁO?

Najbardziej zaskoczyło mnie miasto. Jest bardzo piękne i rozwinięte. Kiedy tu jechaliśmy, byliśmy nastawieni na wiejską okolicę, a tutaj jest bardzo dużo sklepów i wiele ciekawych miejsc.

### CZY POTRAFISZ JUŻ COŚ POWIEDZIEĆ PO POLSKU?

Po polsku znam tylko słowo „hej”, bo często słychać je podczas koncertów. Nie potrafię powiedzieć, które słowo jest dla mnie najtrudniejsze, bo wszystkie są naprawdę bardzo trudne.

## FINAŁ TO PRAWDZIWE WYZWANIE

### Rozmowa

**Do Nowego Sącza zjeżdżają się dzieci z całego świata. Mówią obcymi językami, a ich muzyka i tańce całkowicie różnią się od siebie. Jak więc jest to możliwe, że podczas finału kilkanaście zespołów potrafi zatańczyć ze sobą na jednej scenie? O tym opowiedział nam Marek Harbaczewski, asystent reżysera.**

### Jak powstaje sam pomysł na scenariusz koncertu?

Przed wszystkim musimy poznać zespoły. Do czwartku zwykle wiemy już, co grupy sobą reprezentują, jaki jest ich poziom i możliwości. Wtedy właściwie dokonujemy ostatecznych ustaleń. Główny zamysł ma reżyser, czyli Józef Broda. Często jego pomysł rodzi się podczas obserwacji przybyłych zespo-



FOT. ALEKSANDRA SEBALD

**Marek Harbaczewski od czterech lat współreżyseruje koncerty festiwalowe**

łów. Potem najtrudniejszą rzeczą jest skonstruowanie „Prologu”, czyli pierwszej części koncertu. To trwa zaledwie kilka minut, ale w tak krótkim czasie musimy przedstawić na scenie coś takiego, w czym wzmą udział przedstawiciele wszystkich przybyłych zespołów. To naprawdę bardzo trudne, by nikt nie poczuł się pominięty.

**Co z dalszą częścią koncertu? Przecież dzieci tańczą nie tylko swoje tańce narodowe, ale także te nowe, których nauczyły się podczas festiwalu?**

Tak, to prawda. Są to tańce kamrackie. Dzieci mają na ich naukę zaledwie kilka dni. To właśnie bardzo ważny element tego festiwalu - idea kamraczenia, czyli nawiązywania przyjaźni i poznania innej kultury. Uczą się więc wzajemnie nowych kroków, by potem wspólnie zatańczyć. Dodatkową trudnością jest czas występu. Ze względu na to, że zespołów jest tak dużo, dzieci muszą być bardzo zdyscyplinowane, by zdążyć zatańczyć wspólnie dwa tańce w dosłownie trzy minuty. To zawsze jest dla nich wielkim wyzwaniem.

Aleksandra Sebald  
aleksandra.sebald@gk.pl



## 26. Święto Dzieci Gór pomątu zbliża się ku końcowi. Jak zawsze pełne kolorów, śmiechu i melodii świata

### Nowy Sącz

Aleksandra Sebałd  
aleksandra.sebald@gk.pl

**W ubiegłą niedzielę klucze do Nowego Sącza otrzymały dzieci. Już 26. raz w mieście trwa Święto Dzieci Gór, czyli festiwal, który co roku ściga do siebie dzieci z całego świata i tłumy publiczności.**

Podczas tegorocznej edycji zobaczyliśmy już zespoły z Ukrainy, Estonii, Bułgarii i Gruzji oraz polskie dzieci z Mystkowa, Trybsza, Białki Tatrzańskiej i Siedlec. Przed nami wciąż występ grup z Czech, Tajlandii

i Słowacji oraz ich polskich kamratów z Kąclowej i żywieckich Lalików.

Czas mija nieubłaganie szybko, a dzieci korzystają z każdej chwili, by nacieszyć się atmosferą, jaka panuje podczas kamrackich koncertów.

Festiwal już po półmetku, więc my zachęcamy do przyjrzenia się naszej galerii zdjęć, która przypomni nam niezwykle chwile, począwszy od rozpoczynającej festiwal mszy świętej. Tradycyjnie odprawił ją ksiądz Stanisław Kowalik, kapelan Związku Podhalań, który ciepło powitał dzieci, mówiąc do nich góralską gwarą. ©



Mali Mystkowie z wielką dumą stali się gospodarzami tegorocznej edycji i bardzo szybko poznali swoich kamratów



Jak co roku, po festiwalowej mszy świętej, korowód zespołów przeszedł pod ratusz. Tam tańcem przywitał się z miastem



Pawie piórka w krakowskim stroju Małych Siedlecan migotały w słońcu i budziły zainteresowanie u zagranicznych grup



Dzieci z tajlandzkiego zespołu Pierngchompoo z Bangkoku leciały do Warszawy 12 godzin, pokonały 10 000 kilometrów



Dzieci z Estonii przedstawiały na scenie dawne tańce towarzyskie, a potem bawiły się wspólnie z publicznością



Spódnice dziewczynek z Małych Białcan z Podhala wirowały w tańcu przy skocznych dźwiękach góralskich skrzypiec



Osoba, która uchodzi za duszę Święta Dzieci Gór i jednocześnie jest głównym reżyserem wszystkich występów to Józef Broda. To on tworzy zamysł wielkiego koncertu finałowego i wkładając w to swoją wiedzę i serce, łączy festiwal w jedną, spójną całość